

Włochy są gotowe do walki z ISIL razem z Rosją

2 października 2015

„Zniszczono siedzibę ugrupowań terrorystycznych i skład amunicji w rejonie Idlib, a także trzypiętrowy umocniony punkt dowodzenia bojowników w pobliżu miasta Hama”, – czytamy w oświadczeniu służby prasowej i informacyjnej Ministerstwa Obrony Rosji.

Do ataków w Syrii odniósł się rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. „Nasze naloty nie wyjdą poza terytorium PI, „an-Nusra” i innych grup terrorystycznych, które są uznane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ lub rosyjskie prawodawstwo” – powiedział. „Kryzys w Turcji, jak mamy nadzieję, może zostać rozwiązany za pomocą środków politycznych. Mamy nadzieję, że wybory, które są zaplanowane na przyszły tydzień, mogą pomóc w rozwiązaniu problemów wewnętrznych i oczywiście mamy nadzieję, że użycie siły wobec terrorystów nie rozprzestrzeni się na inne grupy opozycyjne” – dodał.

Informacje o ofiarach wśród ludności cywilnej w Syrii pojawiły się przed tym, jak w powietrze wzbily się rosyjskie samoloty, oświadczył prezydent Rosji Władimir Putin. Putin nazwał doniesienia niektórych zachodnich mediów o rzekomych cywilnych ofiarach od rosyjskich nalotów „atakami informacyjnymi”. „Inne kraje już od ponad roku dokonują nalotów na terytorium Syrii” – przypomniał głowa państwa na posiedzeniu Rady Praw Człowieka. Podkreślił, że działania te są prowadzone „bez rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i bez formalnego wniosku władz syryjskich”. „My otrzymaliśmy taki wniosek i zamierzamy walczyć właśnie z organizacjami terrorystycznymi” – zapewnił rosyjski przywódca.

Rzecznik prasowy rosyjskiego prezydenta oświadczył, że należy

bardzo ostrożnie podchodzić do wszystkich informacji na temat działań sił powietrznych Rosji w Syrii, bo w zagranicznych mediach pojawia się dużo nieprawdziwych doniesień. „Teraz trzeba z wielką uwagą traktować wszystkie informacje. Pojawiło się bardzo dużo wypaczonych informacji, bardzo dużo nieprawdziwych informacji, dezinformacji. Dlatego teraz trzeba znaleźć mechanizmy koordynacji informacji, o których wielokrotnie mówi prezydent Rosji. Te mechanizmy działają. Nie musimy padać ofiarą tych spaczonych informacji” – oświadczył rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. Komentując wiadomość o tym, że stały przedstawiciel Arabii Saudyjskiej przy ONZ Abdullah al-Muallim rzekomo oświadczył, że jego kraj jest zaniepokojony działaniami Rosji w Syrii, Pieskow zaznaczył, że media nie potwierdzają tego cytatem. „Nie trafiłem jeszcze na te pretensje, nie znalazłem jego wypowiedzi. Widziałem również doniesienia mediów, zacząłem szukać jego oświadczenia, ale na razie bez rezultatu. Żadne media nie przytaczają cytatu, dlatego na razie nie jestem gotowy do udzielenia odpowiedzi” – powiedział rzecznik rosyjskiego prezydenta. Odpowiadając na pytanie, ile potrwa operacja w Syrii, Pieskow stwierdził: „Chciałbym zwrócić uwagę na słowa prezydenta Rosji – przez okres przeprowadzania ofensywy przez syryjskie siły zbrojne. Tutaj trzeba pamiętać, że są to działania wspierające syryjską armię w walce z Państwem Islamskim i innymi ugrupowaniami ekstremistycznymi”. Na czwartkowej konferencji prasowej rzecznik rosyjskiego prezydenta powiedział również, że terrorystyczne i ekstremistyczne organizacje, które Rosja bombarduje w Syrii, ustalane są w porozumieniu z syryjskim wojskiem. Rosja rozpoczęła naloty na pozycje Państwa Islamskiego w Syrii w odpowiedzi na prośbę prezydenta tego kraju Baszara al-Asada. Koalicja na czele ze Stanami Zjednoczonymi od września 2014 roku bombarduje obiekty ISIL w Syrii z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ i nie uzgadniając swoich działań z syryjskimi władzami.

Rosja nie zamierza łączyć się z koalicją kierowaną przez USA

do walki z radykalną grupą Państwo Islamskie na istniejących zasadach. Koalicja powinna działać zgodnie z prawem międzynarodowym, czego obecnie nie ma, powiedział RIA Novosti dyrektor departamentu ds. nowych wyzwań i zagrożeń MSZ FR Ilja Rogaczew. Uważa, że prawdopodobieństwo przyłączenia się nie jest większe niż teoretyczne – ponieważ „mamy różne zasady działania”. „Byłoby pięknie z politycznego punktu widzenia, ale myślę, że mamy trudności z przyjęciem zasad, na których działa koalicja. Na tej podstawie, która obecnie istnieje, raczej nie możemy się zjednoczyć” – powiedział rosyjski dyplomata. „Wielokrotnie o tym mówiliśmy: koalicja powinna działać w oparciu o poszanowanie prawa międzynarodowego. Albo jest zgoda rządów państw, na terytorium których stosowane są siły zbrojne, albo powinna być rezolucja ONZ. W odniesieniu do Syrii koalicji nie ma ani jednego, ani drugiego. Jest to rażące naruszenie prawa międzynarodowego” – wyjaśnił Rogaczew.

„Mam nadzieję, że to (pozwolenie na użycie sił zbrojnych Rosji w Syrii) odbywa się zgodnie z prawem międzynarodowym, nam naprawdę potrzebna jest międzynarodowa koalicja w celu uregulowania sytuacji w Syrii” – powiedział Prezydent Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE Ilkka Kanerva dziennikarzom na Międzynarodowym Forum Parlamentarnym w Moskwie. Wcześniej syryjski minister spraw zagranicznych Walid Muallem powiedział, że Damaszek popiera ideę prezydenta Rosji Władimira Putina, aby stworzyć nową koalicję do walki z terroryzmem. Rosja rozpoczęła naloty na stanowiska ISIL w Syrii w odpowiedzi na prośbę prezydenta kraju Baszara al-Assada. Jednocześnie koalicja kierowana przez USA we wrześniu 2014 lotu dokonuje nalotów na pozycje ISIL w Syrii z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ i nie koordynuje swoich działań z syryjskimi władzami. Prawo międzynarodowe dopuszcza użycia siły na terytorium obcego państwa albo na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, albo na zasadzie samoobrony, lub na wniosek władz tego państwa.

Włosi szykują się do walki z międzynarodowym terroryzmem

wspólnie z Rosją. W środę specjalny komunikat w tej sprawie opublikowali parlamentarzyści obu krajów. Od czasu gdy prezydent Władimir Putin zmontował rzeczywistą koalicję przeciwko terrorystom sunnickim z Państwa Islamskiego przyłączyło się do niej kilka krajów w tym Iran i Chiny. Bardzo się to nie spodobało stojącym na straży interesów Arabii Saudyjskiej pozostałym członkom dotychczasowej nieskutecznej koalicji przeciw ISIL, ponieważ utracili inicjatywę. Teraz Włosi mogą dołączyć do krajów rzeczywiście zwalczających barbarzyńskich dżihadystów. „Pod koniec posiedzenia komisji podpisaliśmy razem komunikat, który odniósł się do konieczności wspólnej walki z terroryzmem i stworzenia szerokiej koalicji międzynarodowej do zwalczania głównych zagrożeń terrorystycznych, jakim jest Państwo Islamskie. Trzeba też znaleźć rozwiązania polityczne, aby uspokoić sytuację w krajach tj. Syria i Libia” – powiedział Aleksander Żukow, pierwszy wicemarszałek Dumy po spotkaniu rosyjsko – włoskiej komisji międzyparlamentarnej. W środę przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin powiedział o wznowieniu dialogu między rosyjskimi i włoskimi parlamentarzystami. Wcześniej poinformowano, że Rada Federacji Rosyjskiej zatwierdziła użycie rosyjskich wojsk w operacjach zagranicznych. Wkrótce potem ruszyły naloty na Syrię.

Arabia Saudyjska protestuje przeciwko nalotom rosyjskiego lotnictwa na cele sunnickich organizacji opozycyjnych na terytorium Syrii. Według Rijadu Kreml nie tylko nie walczy z groźnym Państwem Islamskim (Daisz) ale również „wspiera terroryzm” reżimu Baszara al-Assada.

Rijad, który w dotychczas nie reagował na wzrost liczebności wojsk rosyjskich w bazie w Latakii, po wczorajszych atakach na pozycje umiarkowanych islamistów wydał ostrą notę protestacyjną. „Jeśli chodzi o kraje, które ostatnio twierdziły, że przyłączają się do walki z terroryzmem ISIL, nie mogą one tego robić w tej samej chwili, gdy wspierają terroryzm reżimu syryjskiego i jego terrorystycznych

zagranicznych sojuszników, takich jak Hezbollah, siły al-Kuds i inne terrorystyczne organizacje wyznaniowe” – powiedział ambasador Arabii Saudyjskiej przy ONZ Abdallah al-Muallimi, którego wypowiedź nadała saudyjska telewizja Al-Arabija.

W ciągu ostatnich 24 godzin rosyjskie myśliwce przeprowadziły około 30 ataków na pozycje rebeliantów. Największy rozgłos przyniosły naloty na tereny położone na północ od miasta Hims, które znajdują się pod kontrolą trzech sunnickich organizacji – Frontu al Nusra, Ahrar al Sham i Jaish al Tawhid, które we współpracy ze sobą prowadzą walki z wojskami Baszara al-Assada. Arabia Saudyjska uważa, że Rosjanom nie chodzi wcale o zniszczenia ISIL, lecz o wyeliminowanie słabszych formacji.

Rijad obawia się również wzrostu znaczenia asadowsko-szyickiej koalicji, która staje się coraz bardziej znaczącą siłą w syryjskim konflikcie. W jej skład oprócz Damaszku wchodzi również: Hezbollah, Irak oraz elitarne irańskie jednostki al-Kurd. Teraz swój arsenał militarny dorzuciła również Moskwa.

Trudno jednak nie zauważyć w słowach saudyjskiego ambasadora znacznej hipokryzji. Al-Muallimi powołując się bowiem na informacje sponsorowanego przez Waszyngton Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka potępił tragiczne skutki rosyjskich nalotów w postaci 30 ofiar wśród ludności cywilnej. Warto pamiętać, że słowa te padły z ust przedstawiciela jednego z najbardziej brutalnych i niedemokratycznych reżimów na świecie, który poddaje swoich obywateli brutalnym torturom i przeprowadza publiczne egzekucje.

Autorstwo: Sputnik (1-6), tallinn (7), PN (8-12)

Źródła: pl.SputnikNews.com, ZmianyNaZiemi.pl, Strajk.eu

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net